

Literackie smakołyki

Mamy 15 lat! Co nas czeka podczas jubileuszowej edycji Literackiego Sopotu?

⇒ [Małgorzata Muraszko](#)

Portugalia kojarzy mi się z jedzeniem, tak jak wiele rzeczy w moim życiu. Z chrupiącymi z zewnątrz i delikatnymi w środku ciasteczkami *pastéis de nata*, wywodzącymi się z klasztoru hieronimitów w Belém (dziś dzielnica Lizbony). Kojarzy mi się z *francesinha* – kanapką składającą się z czterech rodzajów mięs, zapieczoną z serem i oblaną piwnym sosem, która jest symbolem Porto. Kojarzy mi się również z ciężkim i słodkim winem *porto* i wytrawnym, lekким białym *vinho verde*. Portugalia to też sardynki, owoce morza, pastelowe domki i kolorowe płytki *azulejos*. I raj dla surferów.

Ale Portugalia to też podboje i zdobywanie zamorskich terytoriów. Tym najbardziej znanym jest Brazylia, która została zdobyta w 1500 roku przez Pedra Alvaresa Cabrala i od tego czasu była skolonizowana. Kraj niepodległość zyskał w 1822 roku, a „pamiątką” po kolonialnej historii jest obowiązujący w kraju język urzędowy, jakim jest oczywiście portugalski.

Jednak nie tylko tam mówi się w tym języku. Portugalski obowiązuje w dziewięciu niepodległych państwach na czterech kontynentach: w Europie, Ameryce Południowej, Afryce (Mozambik, Angola, Republika Zielonego Przylądka, Gwinea Bissau, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, Gwinea Równikowa) i Azji (Timor Wschodni). Dlatego też tegoroczna

edycja Literackiego Sopotu poświęcona jest Portugalii i krajom portugalskojęzycznym.

Portugalia, Brazylia i nie tylko. Co nas czeka?

Zaczęłam od jedzenia, choć ono nie pojawi się na tegorocznej, jubileuszowej, edycji naszego festiwalu (i bardzo żałuję, proszę mi wierzyć!). Ale ważnym tematem, który będzie się przewijać nie tylko na spotkaniach literackich, ale również w czasie debat, będzie właśnie kolonializm. Odcisnął on piętno na całym świecie i jak niezaprzeczalne są jego zalety – m.in. rozwój przemysłu, edukacji, infrastruktury – tak niósł ze sobą wiele wad. Niewolnictwo i zawłaszczenie kulturowe to jedne z wielu rysów tego systemu. O innych porozmawiają goście debaty *Duchy naszych przodków*: historyk Kacper Dziekan, portugalska poetka Raquel Lima oraz naukowczyni Michelle Sales. Kolonializm jest także ważnym tematem książek pochodzącego z Mozambiku pisarza Mii Couto oraz Brazylijczyka Paulo Scotta.

Do Sopotu przyjadą wielkie osobistości świata portugalskojęzycznego. Wśród nich m.in. jeden z najbardziej cenionych i najchętniej czytanych pisarzy portugalskich José Luís Peixoto; typowany do literackiego Nobla Gonçalo M. Tavares; pierwszy brazylijski autor na krótkiej liście Międzynarodowego Bookera Itamar Vieira Junior.

Ważnym tematem na festiwalu Literacki Sopot zawsze były kobiety. Jednak w tym roku wśród gości zagranicznych nie ma żadnej pisarki. Dlaczego? O tym porozmawiają goście i gościnie debaty *Pasja według Clarice. O pisarstwie kobiet w świecie języka portugalskiego*: przekładoznawca i literaturoznawca, brazylijanista i tłumacz Gabriel Borowski, tłumacz z języków hiszpańskiego, portugalskiego i angielskiego Wojciech Charchalis oraz literaturoznawczyni Natalia Inês Klidzio.

Halo, tu Polska!

Jak co roku nie zabraknie oczywiście polskich pisarzy i pisarek. Redaktor i wicedyrektor radiowej Trójki Michał Nogaś w parku na Goyki porozmawia z Agatą Romaniuk o jej nowej książce *Dina, Dina*, z Zytą Rudzką o napisanej brawurowym językiem *Tylko durnie żyją do końca*, z Maciejem Płazą o monumentalnej powieści *Kasperl i Margit* oraz, premierowo, z Agnieszką Daukszą o książce *Niedaleko pada granat od jabłoni*.

W paśmie *Debiuty* o swoich książkach opowiedzą Michał Cierznia, Ewa Tondys-Kohmann, Kuba Kulasa i Dorota Grabek, z kolei w cyklu *Powroty* o swoich książkach przypomną Wojciech Tochman (*Jakbyś kamień jadła*), Wojciech Nowicki (*Cieśniny*), Magdalena Tuli (*Skaza*) oraz Magdalena Grochowska (*W czasach szaleństwa*). Tradycyjnie już będzie pasmo *My*, w którym odbywają się spotkania z autorami i autorkami książek traktujących o tematach bliskich człowiekowi, a także nowe pasmo *Wokół*, w ramach którego spotkają się literackie duety. I tak gośćmi *Wokół biografii* będą Marek Górlikowski i Monika Ksieniewicz-Mil, *Wokół komiksu* Agata Kwiatkowska i Marcin Podolec, *Wokół fantastyki* Radek Rak i Aleksandra Zielińska oraz *Wokół kryminału* Weronika Mathia i Przemysław Żarski.

Tanecznym krokiem w piętnastolecie

Będą też, już tradycyjnie, rodzinna gra miejska, literacki quiz, pokazy filmowe, spotkanie dyskusyjnego klubu książki oraz inicjatywa *To nie jest czas na czytanie w samotności*, w której obcy sobie ludzie przychodzą ze swoimi książkami, czytają przez dwie godziny (z przerwą) i wymieniają się spostrzeżeniami o lekturze. Będzie też, pierwszy raz w historii festiwalu, silent disco z okazji jubileuszu.

Ważnym elementem tej celebry będzie także debata o przyszłości festiwalu literackich w Polsce. Gdy Literacki Sopot debiutował w 2012 roku, było zaledwie kilka letnich festiwali literackich. Dziś jest ich kilkaset. Jak się ta festiwalowa scena zmieniła na przestrzeni lat, jak zmienili się uczestnicy i uczestniczki, a także jak tworzyć przyszłość i jakie wyzwania stoją przed organizatorami i czytelnikami – o tym porozmawiają uczestniczki debaty *O przyszłości festiwalu literackich*: dyrektorka Literackiego Sopotu Marta Czarnecka, dyrektorka festiwalu Miasto z Rzeką Katarzyna Komar-Macyńska oraz Katarzyna Krawczyk z Agencji Opowieści, która współpracuje z Festiwałem Granatowe Góry i Literackim Świdwinem.

**Świętujmy razem 15. edycję
Literackiego Sopotu!**



Gdzie zmierzają festiwale literackie?

Festiwal literacki z wydarzenia, na którym spotyka się wąskie grono osób zainteresowanych książkami, ewoluował w imprezę, na której chociaż raz warto być. Przy okazji jubileuszu 15-lecia istnienia festiwalu Literacki Sopot organizatorki kilku kluczowych imprez tego typu porozmawiają o ich przyszłości.

⇒ [Małgorzata Muraszko](#)

Nie będę obiektywna: z festiwalem Literacki Sopot jestem zawodowo związana od 12 lat, jego uczestniczką jestem od 13, a książki, spotkania z autorami i wokół literatury zawsze były dla mnie ważne. Jednak na przestrzeni ostatniej dekady nie tylko zaobserwowałam rosnące zainteresowanie spotkaniami autorskimi i festiwalami czy niebotyczną liczbę nowych książek ukazujących się każdego miesiąca, ale również przybyło wiele imprez, które książkę stawiają na pierwszym miejscu.

„W 2015 odbyło się blisko 200 festiwali literackich. Nie wiem, ile ich było 15 lat temu, kiedy miała miejsce pierwsza edycja Literackiego Sopotu, ale na pewno nie tyle” – mówi Marta Czarnecka, dyrektorka festiwalu Literacki Sopot, związana z imprezą od 14 lat, pomysłodawczyni oraz uczestniczka debaty *O przyszłości festiwali literackich*.

Deбата jest jedną z form obchodzenia jubileuszu festiwalu, ale i pretekstem do wspólnego zastanowienia się nad przyszłością, czyhającymi na organizatorów zagrożeniami i nowymi wyzwaniami.

Tworzyć wspólnotę

A tych, jak mówi Marta Czarnecka, jest dużo. „Jednym z ważniejszych jest brak stabilności finansowej, zależność od grantów i sponsorów. Wiele wydarzeń jest organizowanych przez organizacje pozarządowe i ta niepewność bardzo utrudnia organizację i planowanie. Wyzwaniem jest również dotarcie do młodszych odbiorczyń i odbiorców, którzy inaczej uczestniczą w kulturze niż starsze osoby” – wyjaśnia Czarnecka.

Według raportów Biblioteki Narodowej o stanie czytelnictwa młodzież i osoby uczące się są grupą najchętniej czytającą książki. W przedziale wiekowym 15–18 lat aż 56% nastolatków deklaruje przeczytanie przynajmniej jednej książki w roku. Tej grupy nie trzeba mobilizować do czytania, ale warto wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom i o nich zadbać, bo taki uczestnik będzie rósł razem z festiwalem.

Poza Czarnecką w debacie wezmą udział dyrektorka festiwalu Miasto z Rzeką Katarzyna Komar-Macyńska i Katarzyna Krawczyk z Agencji Opowieści, która współpracuje z Festiwalem Granatowe Góry i Literackim Świdwinem. Spotkanie

poprowadzi dziennikarka literacka Justyna Sobolewska, która w przeszłości była związana z festiwalem Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie, a obecnie współpracuje z festiwalem Początek Sezonu w Bydgoszczy.

Dlaczego w świecie nastawionym na jednostki jest ważne wspólne rozmawianie o przyszłości? „Choć media społecznościowe dają nam iluzję posiadania wielu znajomych, to bezpośrednie relacje są w zaniku. Samo czytanie też jest czynnością samotniczą, ale często czujemy potrzebę rozmowy z drugim człowiekiem” – wyjaśnia Czarnecka. „Wspólna dyskusja pozwala nam tworzyć małe wspólnoty osób, które chcą poznawać świat dzięki literaturze i dzielić się przemyśleniami. Właśnie festiwale lub kluby książki mogą być tym miejscem spotkania”.

O tym, co teraz i co przed nami

Deбата to również okazja do spojrzenia wstecz i rachunku sumienia. Co się udało, co się nie udało, o co warto było zawalczyć, jakie pomysły nie spotkały się z entuzjastycznym odbiorem, a jakie wręcz przeciwnie – okazały się wielkim hitem.

To także bardziej oficjalna forma uczczenia jubileuszu istnienia festiwalu Literacki Sopot, który powstał lata temu w głowie ówczesnej wiceprezydentki Sopotu i pierwszej dyrektorki festiwalu Joanny Cichockiej-Guli, a zmaterializował się w 2012 roku. Pierwsza edycja była skromna, poświęcona literaturze polskiej, ale ta isierka przerodziła się w prawdziwy ogień.

Jak przez 15 lat zmieniał się Literacki Sopot i jakie wyzwania przed nim stoją na kolejnych 15 lat? „Od samego początku chcieliśmy zachować świeżość spojrzenia i wrażliwość na tematy, które są ważne zarówno dla literatury, jak i dla nas jako jednostek czy społeczności. I mam wrażenie, że to wciąż się udaje” – mówi Czarnecka. I dodaje, że – co naturalne – po drodze były liczne zmiany, w pasmach i formule. „Czy ktoś pamięta, że pierwsze edycje trwały 5 dni?” – zastanawia się Czarnecka. „Staramy się reagować na zmieniającą się rzeczywistość, odpowiadać na potrzeby osób uczestniczących w festiwalu”.

Czarnecka: „Nie mam tyle odwagi, żeby powiedzieć, co będzie za 15 lat, staram się znaleźć odpowiedzi na najbliższe trzy. Wraz z zespołem pracujemy właśnie nad trzyletnią strategią, chcemy zbadać obecny stan festiwalu, ale także oczekiwania odbiorców, by móc lepiej programować przyszłe edycje. Patrzyć na to, co teraz, ale przy okazji na to, co przed nami”.

» [Deбата O przyszłości festiwali literackich odbędzie się o godz. 17.00 w parku na Goyki. Wezmą w niej udział Marta Czarnecka, Katarzyna Komar-Macyńska i Katarzyna Krawczyk, poprowadzi Justyna Sobolewska.](#)

Czy są portugalskojęzyczne pisarki?

Czy pisarki tworzące w języku portugalskim mówiły i mówią wspólnym głosem? Choć pochodzą z różnych kontynentów i odmiennych tradycji kulturowych, ich twórczość często splotają podobne pytania o kobiecą podmiotowość, wolność oraz poszukiwanie nowych form literackiego wyrazu.

⇒ [Julia Kapała](#)

Jak co roku festiwal Literacki Sopot zwraca się ku sztuce przekładu. Podczas pierwszej z cyklu debat Dagny Kurdwanowska zaprosi swoich gości i gościnie oraz publiczność do rozmowy o kobiecym pisarstwie powstającym w świecie języka portugalskiego.

Czy autorki z Brazylii, Portugalii i krajów afrykańskich łączy wspólna wrażliwość? Czy można mówić o odrębnej tradycji kobiecego pisania, czy raczej o wielu różnych głosach i doświadczeniach? Punktem wyjścia do tej dyskusji będzie twórczość jednej z najsłynniejszych brazylijskich pisarek – Clarice Lispector.

Urodzona w 1920 roku na terenach dzisiejszej Ukrainy jako Chaja Lispector, w wieku pięciu lat wyemigrowała z rodziną do Brazylii, uciekając przed pogromami Żydów w Imperium Rosyjskim. Swoją debiutancką powieść *W pobliżu dzikiego serca* (tłum. Gabriel Borowski) napisała w wieku zaledwie dwudziestu trzech lat. To historia o dzieciństwie, dojrzewaniu i buncie, która zachwyciła czytelników i krytyków. W Polsce powieść ukazała się dopiero w 2023 roku nakładem Wydawnictwa Filtry. Do najważniejszych dzieł Lispector należą także *Pasja według G.H.* (tłum. Gabriel Borowski, Wojciech Sawala, Wydawnictwo Filtry), uznawana za jedno z arcydzieł literatury iberoamerykańskiej, i *Godzina gwiazdy* (tłum. Anna Hermanowicz-Pałka, Wydawnictwo Literackie).

Sfinks z Rio de Janeiro

Twórczość Lispector nieustannie wymyka się prostym interpretacjom. Krytycy odnajdują w niej ślady żydowskiego mistycyzmu, filozofii Spinozy, doświadczenia wygnania i obcości, a także nieustannego poszukiwania odpowiedzi na pytanie o ludzką tożsamość. Hélène Cixous mówiła o niej: „Byłaby Kafką, gdyby Kafka był Żydówką. Byłaby Rilke, gdyby Rilke był brazylijskim Żydem urodzonym w Ukrainie. Byłaby Rimbaudem, gdyby Rimbaud był matką i dożył pięćdziesiątki. Byłaby Heideggerem, gdyby Heidegger umiał przestać być Niemcem”.

Czy twórczość Lispector jest wyjątkiem, czy może częścią szerszego zjawiska? Czy pisarki tworzące po portugalsku łączy wspólna tradycja, sposób opowiadania lub wrażliwość? Na te

pytania spróbują odpowiedzieć goście debaty *Pasja według Clarice. O pisarstwie kobiet w świecie języka portugalskiego*. W rozmowie wezmą udział Gabriel Borowski, tłumacz literatur portugalskojęzycznych i brazylianista, który poza debiutancką powieścią *Lispector* przetłumaczył m.in. poezję Sophii de Mello Breyner Andresen, Wojciech Charchalis, jeden z najwybitniejszych polskich tłumaczy literatury portugalskiej, autor ponad dziewięćdziesięciu przekładów, w tym *Pasji według G.H.* i *Opowiadań wszystkich Lispector*, oraz Natalia Inês Klidzio, urodzona w Brazylii literaturoznawczyni, tłumaczka i badaczka literatury brazylijskiej, przez wiele lat związana z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest autorką licznych publikacji naukowych i publicystycznych poświęconych literaturze portugalskojęzycznej oraz współredaktorką antologii *Intymność i inne sfery* oraz książki o Samuelu Rawecie.

Debate będzie okazją do rozmowy nie tylko o Clarice Lispector, lecz także o przekładzie, kobiecym doświadczeniu w literaturze oraz różnorodności kultur portugalskojęzycznego świata. Spotkanie otworzy tegoroczny cykl festiwalowych debat, stawiając pytania, które wykraczają daleko poza granice jednego języka i jednej literatury.

» [Debata *Pasja według Clarice. O pisarstwie kobiet w świecie języka portugalskiego* w paśmie DEBATY odbędzie się w Państwowej Galerii Sztuki o godz. 14.00. Udział wezmą Gabriel Borowski, Wojciech Charchalis, Natalia Inês Klidzio, a poprowadzi ją Dagny Kurdwanowska.](#)

”

Debate będzie okazją do rozmowy nie tylko o Clarice Lispector, lecz także o przekładzie, kobiecym doświadczeniu w literaturze oraz różnorodności kultur portugalskojęzycznego świata.

W śląskim tyglu

Piosenkarka i aktorka musicalowa Katarzyna Groniec debiutuje jako pisarka. I jest to debiut osobiwy w najlepszym tego słowa znaczeniu.

⇒ [Filip Fierek](#)

W tej prozie wszystko się ze sobą miesza. Miesza się narodowość, języki, kultury i czasoprzestrzenie. *Kundli* Katarzyny Groniec (Nisza) to debiut – w najlepszym tego słowa znaczeniu – osobiwy, wymagający skupienia i uwagi, potrzebnej, by pozbierać rozpadające się raz po raz wątki opowieści w jakąś możliwą do zinterpretowania całość. Nawet wyteżona uwaga nie zmienia faktu, że po lekturze pozostajemy z poczuciem, że nie wszystko swym czytelniczym rozumem przeniknęliśmy – bo w *Kundlach* kryje się pewien pozarozumowy naddatek, który utrudnia albo i uniemożliwia jednoznaczne rozumienie utworu.

Powiedzieć o debiucie Groniec można przynajmniej tyle, że rzecz dzieje się w śląskim tyglu, a stronicie książki zaludniają postaci o skomplikowanych tożsamościach: przesiedleńcy, rdzenni, Niemcy, Romowie. To właśnie ich historie składają się na fabularną materię tej mikropowieści.

Narrator wie i widzi wszystko

Intrygujący jest już początek książki, w którym skupia się wszystko, co będzie do końca determinować jej charakter: mglistość świata przedstawionego, niejasny status zaludniających go postaci, niepokojąca obecność narratora, jakby unoszącego się nad opisywaną rzeczywistością, a zarazem głęboko w niej zanurzonego.

W pierwszym rozdziale poznajemy niejaką Aszer, gdy udaje się do klasztoru po życiodajny zastrzyk. Aszer – czytamy – „składa się z ciszy i z tykania zegara, z ziemniaczanych obierków, z wody na kartofle i z umierającej kilka razy w roku Stefci Rudeckiej, którą raz po raz zabija miłość do ordynata Michorowskiego”. Wiemy też, że Aszer „składa się z podzamojskiej babki, która skończyła pięć klas podstawówki i swoją miłość dzieli między Aszer a *Trędowatą*”. W takim właśnie poetyckim, celowo zaciemniającym fakty trybie przebiega ekspozycja nie tylko tej postaci, ale i wszystkich pozostałych bohaterów *Kundli*.

Już w tym pierwszym fragmencie ujawnia się też instancja, która spaja całą fabułę, opowiadając kolejne historie, a czasem uczestnicząc w nich na dziwnych, niezrozumiałych dla nas prawach. Gdy Aszer wyobraża sobie, że któraś z zakonnic zjeżdża z klasztornej wzgórza na jej białym Romecie z monstrancją w koszyczku przy kierownicy, spotyka się to z takim komentarzem narratora: „Mnie by rozśmieszyło, gdyby w koszyku siedział E.T., ale nie mogę tego na razie powiedzieć Aszer, bo E.T. ma wejść na ekrany dopiero za rok”.

Oto więc dziwna tekstowa hybryda: wszechwiedzącego narratora, którego świadomość obejmuje niedostępną zwykłym ludziom przyszłość, i narratora blisko towarzyszącego bohaterce, jako że chwilę później zamienia z nią kilka zdań, jakby zwyczajnie rozmawiały ze sobą dwie osoby z krwi i kości.

Proza stawiająca opór

Kundli nie sposób streścić, niech więc wystarczy ta krótka anatomia jednego z powieściowych fragmentów, która być może powie o tej prozie więcej niż próba globalnego jej ujęcia. Jak widać, dostajemy do rąk prozę stawiającą opór na poziomie zdania, akapitu i całości utworu, wymykającą się wszelkim interpretacjom, równie zawikłaną, jak zawikłane są losy przedstawionych w niej bohaterów.

» [Spotkanie z Katarzyną Groniec w paśmie VARIA odbędzie się w czwartek o godz. 18.00 w księgarni Smak Słowa. Poprowadzi je Magdalena Kicińska.](#)

”

Dostajemy do rąk prozę stawiającą opór na poziomie zdania, akapitu i całości utworu, wymykającą się wszelkim interpretacjom.



Katarzyna Groniec, fot. Anna Powierża

Życie pomiędzy. O książce *Dina, Dina*

Dina ma dwadzieścia lat. Wciąż poszukuje swojego miejsca na ziemi i własnej tożsamości, żyjąc pomiędzy krajami i wspomnieniami. Jej życie komplikuje wybuch wojny w Ukrainie. To zmusza ją do powrotu do rodzinnego miasta, gdzie musi stawić czoła przeszłości.

⇒ [Magdalena Bojanowska](#)

Wydana przez W.A.B. *Dina, Dina* Agaty Romaniuk – pisarki, reporterki i socjolożki – to psychologiczno-obyczajowa opowieść o emocjonalnym dojrzewaniu, pamięci rodzinnej i wojnie widzianej z perspektywy jednostki. Bohaterką jest tytułowa Dina – studentka malarstwa w Bolonii i ilustratorka książek dla dzieci. Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, dwudziestolatka wraca do Charkowa, aby zająć się chorą babcią. Wtedy też musi się skonfrontować z własną przeszłością.

Odnaleźć siebie

To opowieść o poszukiwaniu własnej tożsamości. Dina próbuje zrozumieć, kim jest, gdzie przynależy i jaka chce być. Cały czas się zmienia – dojrzewa i emocjonalnie, i artystycznie. Szczególnie istotna jest tu sztuka. Nie pełni funkcji tła, ale jest narzędziem pozwalającym lepiej zrozumieć świat i wyrazić emocje, dla których trudno znaleźć słowa.

Dina szuka swojego miejsca na ziemi. Migruje, żyje między kulturami i językami, czasami jednocześnie. Język jest tu bardzo ważny, bo potrafi zmieniać myślenie i wpływać na to, jak człowiek czuje się w danym miejscu. Wszystko dzieje się na tle relacji rodzinnych, międzypokoleniowych i konfrontacji z przeszłością. Żywe tu są doświadczenia i traumy poprzednich pokoleń, a także to, jak wpływają na kolejne.

Poczuć zapach cytrusów i przyprawy korzennej

Fabula książki nie jest dynamiczna, nie ma tu klasycznych zwrotów akcji. Skupia się głównie na wewnętrznym doświadczeniu bohaterki. Język, którego używa autorka, jest wyjątkowo obrazowy, co pozwala czytelnikowi przenieść się do mieszkania babci Diny i zobaczyć geranium, które rozrosło się na pół parapetu, czy na roztartym na palcach listku poczuć zapach cytrusów i przyprawy korzennej. Jeden z fragmentów, który świetnie pokazuje tę plastyczność języka, brzmi: „Babcia sadzała zakatarzoną dziewczynkę na kolanach i kazała jej robić głębokie wdechy przez palce trzymające listki geranium. Na szyi wiązała biały szalik z frędzlami, który służył wyłącznie do chorowania, był miękki i tak długi, że sięgał Dinie prawie do ziemi. Kiedy tylko zaczynała kaszleć albo miała chociaż lekką gorączkę, babcia natychmiast poila ją mlekiem z czosnkiem, miodem i masłem”.



Agata Romaniuk, fot. z archiwum autorki

Dina, Dina to książka spokojna i skupiona na emocjach. Nie jest dla każdego. To opowieść, która nie jest skierowana do osób szukających wartkiej akcji. Doceni ją jednak czytelnik chcący nie tylko przeczytać, ale przede wszystkim głęboko przeżyć tę historię.

» [Spotkanie z Agatą Romaniuk odbędzie się w paśmie NOGAŚ W PARKU w czwartek, 20 sierpnia, o godz. 15.00 w parku na Goyki. Poprowadzi je Michał Nogaś.](#)

”

*Dina próbuje
zrozumieć,
kim jest,
gdzie przynależy
i jaka chce być.
Cały czas się zmienia
– dojrzewa
i emocjonalnie,
i artystycznie.*

Miłość do morza

Adam Robiński pokazuje, że istnieje tyle Bałtyków, ile jest krajów nadbałtyckich. A ta mnogość wersji jednego morza skłania do zadania sobie pytania o jego rolę w życiu ludzi i zwierząt.

⇒ [Klaudia Czaboryk](#)

Morze z definicji to naturalny zbiornik wodny, który stanowi część oceanu, ale jest od niego mniej lub bardziej oddzielony. Dzięki budzącemu respekt pięknu morze fascynowało, przerażało i inspirowało ludzi od zawsze. W literaturze różnych epok pojawia się motyw morza, które najczęściej uosabia nieokiełznany żywioł, tajemnicę i wolność.

Adam Robiński, dziennikarz i redaktor, który pisze o szeroko rozumianej przyrodzie, w swojej najnowszej książce *Faronauci. Dokoła Bałtyku* (Czarne, 2026) również zdecydował się wybrać w zachwycającą, pełną morskich opowieści podróż.

Wyjątkowy akwen

Morze Bałtyckie jest morzem nietypowym z kilku powodów. Szacuje się, że powstało zaledwie kilkanaście tysięcy lat temu, co w porównaniu z Morzem Śródziemnym czy Czerwonym, których wiek liczy się w milionach lat, pozwala określać Bałtyk mianem najmłodszego na świecie. Poza tym to morze epikontynentalne, czyli położone na kontynencie, a nie pomiędzy kontynentami. Tego typu akweny są płytkie i prawie całkowicie odcięte od oceanów, co odróżnia je od tzw. mórz szelfowych, otwartych na ocean.

Jako morze śródlądowe Bałtyk przypomina jezioro, a swój morski status zawdzięcza Cieśninom Duńskim, które zapewniają mu łączność z oceanem poprzez Morze Północne. To właśnie wąskie cieśniny stanowią źródło słonych wód i gdyby nie to połączenie, Bałtyk szybko stałby się słodkim jeziorem, gdyż jego wody zasilane są przez liczne rzeki europejskie oraz opady atmosferyczne. To sprawia, że Morze Bałtyckie określane jest mianem morza słonawego lub półsłonego.

Bałtyk to również jedno z nielicznych mórz, które da się okrążyć. Ze wszystkich stron otacza je ląd, a gdzie nie ma lądu, są mosty.

Morskie refleksje

Jest dziewięć nadbałtyckich państw – Litwa, Łotwa, Estonia, Rosja, Finlandia, Szwecja, Dania, Niemcy i Polska – i każde z nich postrzega Morze Bałtyckie inaczej.

Dla Niemców to Morze Wschodnie (Ostsee). Dla Estończyków Morze Zachodnie (Läänemeri). W *Faronautach* Adam Robiński wyrusza w podróż po tych krajach w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, czym jest horyzont i co się za nim kryje.

Robiński wędruje i raczy czytelników pięknymi opisami przyrody. Razem z autorem



Adam Robiński, fot. Marta Filipczyk

przemierzamy piaszczyste plaże, skaliste archipelagi i małe miasteczka, zastanawiając się nad rolą i znaczeniem Bałtyku dla każdego z państw i jego mieszkańców. Z każdej strony książki wyłania się ogromna pasja, zainteresowanie i szacunek dla opisywanych krajobrazów i ludzi.

Refleksje o morzu skłaniają do spojrzenia na dobrze nam znany Bałtyk z innej perspektywy. Reportaż Robińskiego jest listem miłosnym do przyrody, morza i nieuchwytnego horyzontu. Choć nie brak w nim gorzkich słów związanych z zauważalnymi zmianami klimatu czy ludzkimi zaniedbaniami. Niemniej tam, gdzie zacierają się granice morza i lądu, ciągle można znaleźć odrobinę magii.

» [Spotkanie z Adamem Robińskim w paśmie MY odbędzie się o godz. 17.30 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Spotkanie poprowadzi Ana Matusevič.](#)

”

Bałtyk to również jedno z nielicznych mórz, które da się okrążyć. Ze wszystkich stron otacza je ląd, a gdzie nie ma lądu, są mosty.

Między Portugalią a Francją

Księga José Luísa Peixoto ukazuje Portugalię lat 60. i 70. XX wieku – kraj, z którego przed rewolucją goździków blisko milion osób wyemigrowało do Francji w poszukiwaniu lepszego życia.

⇒ [Justyna Grochal](#)

W centrum fabuły *Księgi* (tłum. Katarzyna Mojowska, Świat Książki) autor stawia Ilídię, chłopca porzuconego przez matkę, który dorasta w niewielkiej portugalskiej miejscowości pod opieką zgorzkniałego murarza Josuégo. Gdy zakochuje się w spokojnej Adelaide, los wystawia ich miłość na próbę rozłąki. Poszukiwanie ukochanej prowadzi bohatera do Francji, gdzie doświadcza trudów emigranckiego życia: ciężkiej pracy, wykorzenienia i tęsknoty za domem.

Metatekstowa gra

Księga jest jednak czymś więcej niż historią miłosną. Opowiada o całym pokoleniu Portugalczyków, którzy opuszczali kraj w poszukiwaniu lepszego życia. Peixoto pokazuje zarówno codzienność portugalskiej prowincji, jak i życie emigrantów w Paryżu, zestawiając marzenia z rzeczywistością. Przez losy wielu bohaterów buduje obraz wspólnoty, której doświadczeniem stały się rozłąka, nostalgia i nadzieja.

Księga to powieść skonstruowana z niezwykle precyzją. Składa się z dwóch wyraźnie odmiennych części: pierwsza śledzi losy Ilídię w dość klasyczny sposób, druga zmienia perspektywę i ujawnia wydarzenia, które rzucają nowe światło na wcześniejszą historię.

Peixoto w zaskakujący sposób przechodzi od realistycznej sagi emigracyjnej do bibliofilskiej refleksji nad literaturą i pamięcią. Świadomie zestawia te dwa porządki, zderza realistyczną narrację z metatekstową grą, w której powieść stopniowo staje się opowieścią o własnym powstawaniu oraz o tym, jak literatura przechowuje ludzkie doświadczenie.

Nagradzane pióro

José Saramago, portugalski pisarz i laureat literackiego Nobla z 1998 roku, powiedział o nim, że to „jedno z najbardziej zdumiewających odkryć współczesnej literatury portugalskiej”. José Luís Peixoto, rocznik 1974, jest jednym z najczęściej tłumaczonych (jego twórczość przełożono na trzydzieści języków), czytanych i cenionych portugalskich autorów za granicą. W Polsce oprócz *Księgi* ukazała się także jego powieść *Puste spojrzenie* (tłum. Wojciech Charchalis, Prószyński i S-ka).

Ukończył studia na Wydziale Języków i Literatury Współczesnej Universidade Nova w Lizbonie i jako pisarz otrzymał wiele prestiżowych wyróżnień, w tym nagrodę José Saramago w 2001

”

Księga jest jednak czymś więcej niż historią miłosną. Opowiada o całym pokoleniu Portugalczyków, którzy opuszczali kraj w poszukiwaniu lepszego życia.

roku oraz przyznaną dziewięć lat później Libro d'Europa. W 2016 roku jego powieść *Galveias* zdobyła Prémio Oceanos (dawną Portugal Telecom) – najważniejszą brazylijską nagrodę literacką dla dzieł w języku portugalskim.

» [Spotkanie z José Luísem Peixoto w paśmie A LÍNGUA DA SAUDADE odbędzie się o godz. 16.00 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi je Aleksander Hudzik.](#)



José Luís Peixoto, fot. Patrícia Pinto

Nurkowanie w nieznane

Kino portugalskie i portugalskojęzyczne wciąż nie jest powszechnie znane i popularne. Kilka najważniejszych dzieł można zobaczyć w tym roku w paśmie Literacki filmowy.

⇒ [Małgorzata Muraszko](#)

„Kino Portugalii od lat pozostaje mało znane, a liczba portugalskich filmów, które trafiają do dystrybucji w Polsce, jest znikoma” – mówi Paweł Biliński, kurator pasma Literacki filmowy, który przed każdym filmem ma autorską prelekcję. „Pokazy podczas festiwalu to doskonała okazja, by nie tylko poznać kilka ważnych dzieł, ale też przybliżyć istotne historycznofilmowe konteksty”.

Paweł Biliński: „Pokazany zostanie choćby niebywale wciągający *Sangue do Meu Sangue* João Canijo, reżysera, który przedwcześnie od nas odszedł na początku tego roku. Jego twórczość wyróżnia duża emocjonalna intensywność portretowanych postaci, których losy naznaczone są antycznym tragizmem”.

Jak dodaje kurator, pesymizm często towarzyszy obrazom portugalskich twórców. „Z pewnością nie miała w tym zasługa skomplikowanej historii naznaczonej kolonialnymi zależnościami, które odcisnęły piętno na wielu portugalskojęzycznych dziełach, choćby *Tabu* Miguela Gomesa czy *Sambizanga* Sarah Maldoror, kluczowym filmie angolskiej kinematografii” – mówi Biliński.

Dobór dzieł uzupełnia wreszcie *Aquarius* – wpatrzony w przeszłość dramat, za który odpowiada Kleber Mendonça Filho, ostatnio laureat licznych nagród za *Tajnego agenta*. „W jego dziełach nieustannie w rozmaity sposób wraca przeszłość” – opowiada Biliński. „Czasem bohaterowie rozmyślają o minionych czasach, a niekiedy konfrontują się z materiałami archiwalnymi. Ów wątek mierzenia się z historią, konsekwencjami dawnych działań czy problematycznym dziedzictwem pozostaje nieoczywistym spoiwem filmów tegorocznego programu”.

***Sambizanga*, reż. Sarah Maldoror**

» [Czwartek, 20 sierpnia, godz. 20.00, Goyki 3 Art Inkubator](#)

Film przełomowy na wielu płaszczyznach – pierwszy pełnometrażowy film w Afryce nakręcony przez kobietę i pierwszy film wyprodukowany w Angoli. *Sambizanga* z 1972 roku w reżyserii Sarah Maldoror (wraz z mężem także autorką scenariusza), inspirowany nowelą *A vida verdadeira de Domingos Xavier* (The Real Life of Domingos Xavier) José Luandino Vieira z 1961 roku, to dramat o wojnie o niepodległość w Angoli. Członek afrykańskiego ruchu wolnościowego, Domingos, zostaje aresztowany przez portugalską tajną policję, a w trakcie przesłuchań brutalnie pobity. Jego żona, nieświadoma antykolonialnej

aktywności męża, próbuje go odnaleźć. Chociaż od premiery filmu upłynęło ponad pół wieku, jego tematyka nadal pozostaje aktualna, bo chyba żadna wartość nie jest tak uniwersalna jak wolność.

***Tabu*, reż. Miguel Gomes**

» [Piątek, 21 sierpnia, godz. 20.00, Goyki 3 Art Inkubator](#)

Portugalia, Mozambik, zakazany romans, krokodyl i morderstwo – tak w kilku słowach można opisać *Tabu*, film Miguela Gomesa z 2012 roku, który na Berlinale zdobył dwie nagrody, Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej (FIPRESCI) i Nagrodę im. Alfreda Bauera. Laureat canneńskiej Złotej Palmy za film *Grand Tour* z 2024 roku w swoim dziele z poprzedniej dekady nawiązuje do złotej ery kina. Czarno-biały melodramat opowiada o energetycznej staruszce Aurorze, która przed śmiercią prosi swoją pokojówkę Santę i sąsiadkę, społeczniczkę Pilar, aby odnalazły jej miłość sprzed lat, Gian-Lucę Venturę. Odnajdują. I tu zaczyna się druga, afrykańska opowieść o młodości i zakazanej miłości Aurory i jej farmie w Afryce.

***Sangue do Meu Sangue*, reż. João Canijo | 16+**

» [Sobota, 22 sierpnia, godz. 20.00, Goyki 3 Art Inkubator](#)

Dramat rodzinny, którego akcja dzieje się w biednej dzielnicy na obrzeżach Lizbony. Márcia nie ma lekkiego życia. Pracuje w knajpie, a mieszkanie dzieli z dwójką dorastających dzieci i młodszą siostrą. Gdy jej córka wdaje się w romans ze starszym profesorem, Márcia dokłada wszelkich starań, aby tę relację zakończyła i nie powtórzyła jej błędów z młodości. W tym samym czasie młodszy syn, który próbował okantować wpływowego diler, zwraca się o pomoc do ciotki, od zawsze mającej do niego słabość, nawet kiedy miał problemy z prawem. *Sangue do Meu Sangue* w 2013 roku było oficjalnym



Sangue do Meu Sangue, reż. João Canijo

kandydatem Portugalii do Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny.

***Aquarius*, reż. Kleber Mendonça Filho**

» [Niedziela, 23 sierpnia, godz. 20.00, Goyki 3 Art Inkubator](#)

Fabula filmu brzmi aktualnie w erze rozkręconego kapitalizmu i patodeveloperki. Clara jest ostatnią mieszkanką zbudowanej w latach 40. rezydencji Aquarius w mieście Recife we wschodniej Brazylii. Pomimo jego usilnych starań nie zgadza się na sprzedaż mieszkania deweloperowi, który całą rezydencję chce wyburzyć, a na jej miejscu postawić biurowiec. Upór Clary bardzo nie podoba się wykształconemu w Ameryce wnukowi właściciela budynku i szefowi projektu budowy nowego Aquarius. Wykorzystuje wiele przebiegłych technik, żeby złamać Clary.

Aquarius, film z 2016 roku, którego reżyserem jest Kleber Mendonça Filho (laureat Złotej Palmy w Cannes za *Tajnego agenta*, który miał również nominację do Oscara), odbił się w Brazylii szerokim echem z uwagi na napiętą sytuację w kraju (kryzys gospodarczy, afery korupcyjne w rządzie, impeachment prezydentki Dilma Rousseff). Nowe władze Brazylii wręcz nawoływały do bojkotu filmu. Pomimo to zdobył międzynarodowe uznanie.

Aquarius, reż. Kleber Mendonça Filho



Leitura em família à beira-mar, czyli rodzinne czytanie nad morzem

Świetne książki obrazkowe, zaskakujące tradycyjne baśnie, nagradzane książki, w których rodzina jest w centrum uwagi – literatura portugalskojęzyczna ma wiele do zaoferowania dzieciom i rodzicom. Codziennie o 11.00 i 13.00 w parku na Goyki będzie okazja, żeby osobiście się o tym przekonać.

⇒ [Agnieszka Kochanowska](#)

W tym roku Literacki dla Dzieci to przede wszystkim spotkanie z książkami, w których tekst i ilustracje prowadzą ze sobą twórczy dialog. Wśród nich są dwie napisane przez Isabel Minhós Martins z cennego portugalskiego wydawnictwa Planeta Tangerina, specjalizującego się w książce obrazkowej. Wydawnictwo założyła w 1999 roku trójka przyjaciół – Isabel jest odpowiedzialna za tekst, a specjalistami od ilustracji są Bernardo P. Carvalho i Madalena Matoso. Cała trójka zdobyła wiele krajowych i międzynarodowych wyróżnień, m.in. National Illustration Award czy Bologna Ragazzi Award. Inną wyjątkową postacią portugalskiego świata książki dziecięcej (ale nie tylko!) jest wielokrotnie nagradzany ilustrator André Letria, założyciel wydawnictwa Pato Lógico, a także scenograf i autor animacji.

O czytaniu, czasie, nadziei i morzu

Codziennie o 11.00 kilkakrotnie nominowana do ogólnopolskiego tytułu Nauczyciel Roku twórcza nauczycielka Marta Jankowska poprowadzi warsztaty połączone z rodzinnym czytaniem książek.

W czwartek inspiracją będzie *Gdybym była książką* André Letrii i José Jorge Letrii, a osoby uczestniczące odkryją niemal nieograniczone możliwości książki i stworzą własne. W piątek tematem będzie natura i nadzieja, a inspiracją książka *Sto nasionek, które pofrunęły* Isabel Minhós Martins i Yary Kono, która pięknie opisuje naturalny rytm przyrody. Sobota to warsztaty o czasie i książka *Czas czarodziej* Isabel Minhós Martins i Madaleny Matoso – uczestniczki i uczestnicy wykorzystają klepsydry i stworzą magiczne zegary do łapania przyjemnych chwil. W niedzielę w książkach *O rybach, które zniknęły* Marii João Freitas i Mariany Rio i *Morze* Ricarda Henriquesa i André Letrii poszukają odpowiedzi na pytania, dlaczego ryby zniknęły, czy morze potrzebuje pomocy i jak zostać wilkiem morskim lub morską wilczycą.

Rodzicielski Klub Książkowy o kontroli i traumie transgeneracyjnej

W sobotę i niedzielę o 11.00 do rozmowy o książkach i rodzicielstwie zaprosi psycholożka i psychoterapeutka Joanna Trzaska. Punktem wyjścia będą książki brazylijskich autorów.

W sobotę *Dziennik upadku* Michela Lauba – opowieść o losach dziadka, ojca i syna, o tym, jak trauma przejawia się w różnych pokoleniach i poszukiwaniu własnej sprawczości i kontroli. Na ile my sami jako rodzice mamy kontrolę nad procesem wychowania? Jak radzić sobie z emocjami, które rodzicielstwo wywołuje? Jak być wystarczająco dobrym rodzicem? O tym uczestniczki i uczestnicy porozmawiają w sobotę, a w niedzielę dowiedzą się więcej o traumie transgeneracyjnej. To temat popularny, pojawiający się szczególnie intensywnie w literaturze, a jakie znaczenie ma w naszej codzienności? W *Kruczogrnatowych* Adriana Lisboa poruszająco pisze o dojrzewaniu, rodzinie i poszukiwaniu własnych korzeni. Osoby uczestniczące w spotkaniu porozmawiają o tym, na ile dla dziecka jest ważna znajomość rodzinnej historii, wiedza o osobach, które do niej należą lub należały w przeszłości, i jakie były ich losy. Prowadząca opowie, w jaki sposób trudne wydarzenia w historii rodziny, to, co spotkało poprzednie pokolenia, ma żywy wpływ na teraźniejszość rodzinnego życia i w związku z tym na rozwój dziecka. Nie trzeba znać książek, które będą punktem wyjścia, żeby w pełni uczestniczyć w spotkaniach.

Warsztaty plastyczne inspirowane portugalskimi baśniami

Joanna Kujawska-Frejlich i Agata Walińska z sopockiej Miniteki, rodzinnego oddziału Biblioteki w Sopocie, codziennie o 13.00 proponują warsztaty plastyczne nawiązujące do wybranych książek. W czwartek osoby uczestniczące wykonają wielkoformatowe maski inspirowane zabawną i zaskakującą baśnią *Biegnij dynio, biegnij* w wersji Evy Mejuto i André Letrii, w piątek będą malować na ceramicznych kaflach morskie historie o rybach (*O rybach, które zniknęły* Marii João Freitas i Mariany Rio), w sobotę za pomocą techniki kropkowania pomalują w tradycyjne, kolorowe wzory portugalskie duże kartonowe modele kogutów (legenda o kogucie z Barcelos), a w niedzielę na wielkiej mapie oceanu za pomocą wydzierania będą odkrywać nowe lądy. Inspiracją do niedzielnych warsztatów będzie książka *Atlas podróżników. Historie wypraw na krańce świata* Isabel Minhós Martins i Bernarda P. Carvalho i historia portugalskiego żeglarza Bartolomeu Diasa.

» [Literacki dla Dzieci codziennie o 11.00 i 13.00 w parku na Goyki. W przypadku deszczu w budynku Miniteki.](#)

Kopnięty realizm i prawdziwy żal

Każda z historii zawartych w dziesięciu opowiadaniach zaczyna się zwyczajnie, by po chwili wymknąć się logice codzienności. O *Zmartwychwstankach* Doroty Grabek.

⇒ [Julia Kapała](#)

„Prawdziwa historia to kamień szlachetny, a wyobrażone scenariusze to kolorowe szkiełka. Z czasem nie umiałam już ustalić, jak było naprawdę. Zwłaszcza że fałszywki bardziej mi się przecież podobały. To z wymyślonych rozmów chciałam zrobić sobie bransoletkę”. Trudno o lepszy cytat otwierający *Zmartwychwstanki* (Czarne) – debiutancki zbiór opowiadań Doroty Grabek. Zawiera w sobie wszystko to, czym żyją bohaterowie tej książki: pamięć, wyobraźnię i tęsknotę.

Tęsknota millenialsa

Autorka opowiadań, rocznik 1990, dotychczas znana przede wszystkim z reportaży publikowanych m.in. na łamach miesięcznika „Więź”, debiutuje prozą wydaną przez Wydawnictwo Czarne. Debiut to udany, o czym świadczą nominacje do Nagrody im. Witolda Gombrowicza oraz Nagrody Literackiej Nike. Co jednak najważniejsze – autorka nie porzuca reporterskiej uważności. Przenosi ją do fikcji i podlewa własnymi doświadczeniami. Jak sama przyznaje w rozmowie z „Literacką”, jej pisanie nie jest oderwane od doświadczenia pokoleniowego. Tematy, które podejmuje – wycofanie z relacji, alienacja jednostki czy delikatne podszczyptywanie kapitalizmu – są jej zdaniem czymś, co wraca w literaturze millenialskiej.

Dziesięć opowiadań składających się na *Zmartwychwstanki* rozgrywa się gdzieś pomiędzy rzeczywistością a fantazją, a sama Grabek nazywa je „kopniętym realizmem”. Fryzjerka kradnie włosy klienta, żeby wypchać nimi poduszkę. Emerytka prowadzi korespondencję na ścianach windy. Mężczyzna trafia do muzeum wstydliwych sekretów. Chłopak ucieka przed związkiem przez szczelinę pod płytką w łazience. Każda z tych historii zaczyna się zwyczajnie, by niepostrzeżenie wymknąć się logice codzienności.

Pisarka nie tworzy światów całkowicie fantastycznych – raczej delikatnie odkształca rzeczywistość, wydobywając z niej to, co absurdałne, niewygodne i trudne do nazwania. Jej opowieści nie prowadzą czytelnika ku rozwiązaniu zagadki. Przeciwnie – pozostawiają go w stanie niepewności, każąc zaakceptować fakt, że nie wszystko musi zostać wyjaśnione.

To jednak nie surrealizm jest w tej książce najważniejszy. Fantastyczne elementy pozostają jedynie narzędziem opowiadania o sprawach bardzo przyziemnych. O samotności. O niespełnieniu. O żałobie po relacjach, które nie wydarzyły się do końca. O pamięci, która z czasem okazuje się

bardziej twórcza niż wierna. Grabek interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób ludzie budują własne narracje i jak próbują oswoić rzeczywistość za pomocą wyobraźni. „Lubił sobie wyobrazać, że wynurzyła się z morskiej piany zaledwie dzień przed ich spotkaniem. Że nie ma innej przeszłości niż ich wspólna” – pisze.

Bohaterowie *Zmartwychwstaniek* rzadko przejmują inicjatywę. Częściej obserwują, analizują i wyobrażają sobie świat, niż próbują go zmieniać. Życie dzieje się obok nich, a oni z czułością i niepokojem próbują uchwycić jego sens. W tym tkwi siła tych opowiadań – nie w fabule, lecz w emocjach ukrytych między zdaniami.

Gdy winda jest bohaterką

Ogromnym atutem książki jest język. Grabek pisze obrazowo, ale bez maniery. Jej metafory zaskakują, nigdy jednak nie wydają się wymuszone. Z lekkością przechodzi od ironii do czułości, od humoru do melancholii. W otwierającym tom opowiadaniu pada zdanie: „Nikogo nie obchodziłaś na tyle, by zadał sobie trud oceniania cię”. To jedna z tych myśli, które pozostają z czytelnikiem długo po zamknięciu książki.

Na uwagę zasługuje także perspektywa narracyjna. Niektóre opowiadania prowadzone są z punktu widzenia mieszkań, starej wersalki czy windy w bloku. Ten zabieg nie jest wyłącznie formalnym eksperymentem. Pozwala spojrzeć na codzienność z nieoczywistego miejsca i wydobyć emocje ukryte w rzeczach, które zwykle pozostają jedynie tłem ludzkiego życia. W tle pobrzmiewa również subtelna, bardzo współczesna nostalgia – za światem, w którym łatwiej było poczuć się zauważonym i naprawdę obecnym.

Zmartwychwstanki to debiut dojrzały, świadomy i zaskakująco pewny własnego języka. Dorota Grabek z dużą swobodą łączy realizm z absurdem, czułość z ironią, codzienność z elementami baśni i groteski. Powstał zbiór, który nie daje prostych odpowiedzi, ale uważnie przygląda się temu, jak opowiadamy sobie własne życie.

» [Spotkanie z Dorotą Grabek w paśmie DEBIUTY odbędzie się o godz. 16.00 w księgarni Smak Słowa. Poprowadzi je Joanna Borowik.](#)

Dorota Grabek
zadebiutowała zbiorem
intrygujących opowiadań.
Fot. z archiwum autorki

W czwartek na Literackim Sopocie także:

Cieśniny obłąkania

Gościem spotkania w ramach cyklu Powroty, którego bohaterami i bohaterkami są książki ważne, ale być może zapomniane albo niewystarczająco wypromowane, będzie pisarz, eseista i fotograf Wojciech Nowicki. A dokładniej jego wydana w 2019 roku książka *Cieśniny* (Czarne). To proza równie wymagająca, co szalona. Nieoczywista i poetycka zarazem. „To książka dla wytrwałych, którzy nie boją się zabłądzić w zaułkach czy zakleszczyć w ciasnym przesmyku. Wspaniała próba zrozumienia ludzkiego umysłu pragnącego wolności na tyle mocno, że wbrew właścicielowi potrafi pchać go do ucieczki w nieznane” – zachwyciła się w *Vogue*.
pl Maria Fredo-Boniecka.

» [Spotkanie z Wojciechem Nowickim w paśmie POWROTY odbędzie się o godz. 13.30 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Hanna Łozowska.](#)

Wycinek mało znanej historii

Paweł Kozioł jest pisarzem bardzo intrygującym. Autor i redaktor tomików poetyckich, zbioru esejów o średniowiecznej historiografii, szachista, który na koncie ma stworzenie programu szachowego. I autor powieści *Azard* (Drzazgi), o której na Literackim Sopocie porozmawia z Łukaszem Wojtusikiem. *Azard*, jak przeczytać można na stronie wydawcy,



Cieśniny Wojciecha Nowickiego znalazły się w finale Nagrody Literackiej Gdynia w 2020 roku. Fot. z archiwum autora

to „znakomicie skrojona powieść opisująca mało znany wycinek międzywojennej historii, ale przede wszystkim oryginalny głos w dyskusji o długim cieniu, jakim romantyzm kładzie się na naszej – polskiej – współczesności”.

» [Spotkanie z Pawłem Koziołem w paśmie RÓŻNE ŚWIATY odbędzie się o godz. 15.30 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Łukasz Wojtusik.](#)

Porozmawiajmy o biografii

Według badania stanu czytelnictwa w Polsce bardzo chętnie sięgamy po biografie. Półki księgarń, zarówno sieciowych, jak i kameralnych, pełne są historii o życiu polityków, znakomitości ze świata kultury i sztuki czy sportu. Jak napisać biografię, żeby zaciekawić czytelników? Jak znaleźć nowy punkt widzenia na bohatera? I, co wydaje się jeszcze trudniejsze, jak opowiedzieć o bohaterze nieznanym szerszemu gronu odbiorców? Na te pytania odpowiedzą autorzy biograficznych książek – Marek Górlikowski, autor biografii Mariana Walentynowicza *Ilustrator. Przygody ojca Koziołka Matołka tylko dla dorosłych* (Znak) oraz Monika Ksieniewicz-Mil, autorka biografii dziennikarki, satyryczki i tłumaczki Miry Michałowskiej *Mira. Kobieta światowa. Opowieść o Mirze Michałowskiej* (W.A.B.).

» [Nieznane twarze znanej kultury. Spotkanie z Markiem Górlikowskim i Moniką Ksieniewicz-Mil w paśmie WOKÓŁ BIOGRAFII odbędzie się o godz. 19.00 w parku na Goyki. Poprowadzi je Marzena Bakowska.](#)

Redaktorka naczelna: Małgorzata Muraszko

Zespół redakcyjny: Magdalena Bojanowska, Klaudia Czaboryk, Filip Fierek, Justyna Grochal, Julia Kapała, Anna Nicz

Korekta: Agnieszka Kochanowska

Projekt graficzny i skład: Anita Wasik

Napisz do nas: redakcja@literackisopot.pl

Wszystkie materiały objęte są prawem autorskim. Przedruk lub kopiowanie całości lub fragmentów materiałów możliwy jest wyłącznie za wcześniejszą pisemną zgodą wydawcy – Goyki 3 Art Inkubatora.



Goyki 3
Art Inkubator
Sopot



Dofinansowano
ze środków
Miasta Sopotu



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury



Parlament
Europejski



Embaixada de Portugal
em Sopot



CAMÕES
INSTITUTO DA COOPERAÇÃO
E DA LINGUA
PORTUGUESA



DIREÇÃO-GERAL DO LIVRO,
DOS ARQUIVOS
E DAS BIBLIOTECAS



zd'KS
sprzeczny wyobraźni



Biblioteka
Sopot



DWIE ZMIANY



MUZEUM
SOPOTU



TEATR
WYBRZEŻE



NOWE
KSIĄŻKI



O.PORTO



Państwowa
Galeria Sztuki
Sopot



PGS



SKM



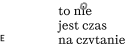
Smak
Słowa



STOWARZYSZENIE
TŁUMACZY
LITERATURY



TEATR
WYBRZEŻE



to nie
jest czas
na czytanie
w samotności



Złoty
Kłopot



Art Unting



Stowarzyszenie
Na Drozie
Ekspresu



Fundacja Aniela
Jerszow



Sopot
Wokół